

# Kronika Niemiec współczesnych

## ŻYCIE POLITYCZNE

(za okres od 1. 9. do 31. 10. 1951)

**W obronie jedności Niemiec — apel zby Ludowej NRD.** 10 września odbyła się w Waszyngtonie konferencja ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

W związku z wynikami tej konferencji zwołana została nadzwyczajna plenarna sesja Izby Ludowej N. R. D., na której premier Grotewohl złożył specjalną deklarację rządową. O wynikach konferencji waszyngtońskiej powiedział tam m. in.:

„Z głęboką troską o pokój dla naszego narodu i dla narodów Europy zwraca się rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej do was, panie i panowie, jako do wybranych przedstawicieli ludu. W tych dniach odbyła się w Waszyngtonie konferencja ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Porządek dzienny tej konferencji pozwala wyraźnie dostrzec, że przygotowania do nowej strasznej wojny światowej wchodzą w rozstrzygające stadium. Na konferencji waszyngtońskiej osiągnięte zostało porozumienie między rządami trzech mocarstw zachodnich na temat dokładnych warunków remilitaryzacji Niemiec zachodnich i ich wciągnięcia do wojennego paktu północno-atlantycznego. Wymieniam tutaj jedynie trzy główne punkty nowej alianckiej polityki wobec Niemiec:

1. Okupacja republiki związkowej przez wojska alianckie zakończona będzie wiosną 1952 r. Jednak Stany

Zjednoczone, Francja i Wielka Brytania zastrzegają sobie prawo stacjonowania wojsk w Niemczech zachodnich dla ochrony republiki związkowej przed ewentualną agresją radziecką.

2. Wojska niemieckie będą wciągnięte do atlantyckiego systemu bezpieczeństwa. Ich liczebność ustalona zostanie później przez właściwe instancje wojskowe, czyli przez główną kwaterę generała Eisenhowera. Oddziały niemieckie wcielone będą do proponowanej przez Francję armii europejskiej.

3. Rząd związkowy (sc. Niemiec zachodnich) będzie równouprawniony w sprawach międzynarodowych i suwerenny w kwestiach wewnątrzpolitycznych. Alianci zachowują sobie prawo interwencji dla zapobieżenia dojściu do władzy jakiegos reżimu totalistycznego w Niemczech“.

„Te trzy punkty — mówił dalej premier N. R. D. — zamaskowane są zbyt prymitywnie, aby mogły oszukać choćby jednego Niemca. ... Twierdzenie, że wojska zabezpieczające służby mają ochronie bezpieczeństwa Niemiec zachodnich, stanowi nazbyt jawne oszukiwanie narodu niemieckiego. Niemal tych samych słów używał Hitler, kiedy rozpoczął zbrojką napaść na cały świat i kiedy jego wojska stały już daleko w głębi Polski. Wciągnięcie wojsk niemieckich do atlantyckiego systemu bezpieczeństwa nie jest niczym więcej, jak zepchnięciem Niemców na stanowisko żołnierzy kolonialnych. ... Wcielenie od-

działów niemieckich do proponowanej armii europejskiej służyć ma w ostatecznym skutku jedynie i wyłącznie celom wojny bratobójczej, w której Niemcy mają walczyć z Niemcami“....

„Przywrócenie pełnej suwerenności Niemiec i ich wolności w zakresie polityki i handlu zagranicznego nie jest możliwe bez zjednoczenia kraju, bez zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych“ — stwierdził następnie premier Grotewohl.

W dalszym ciągu premier mówił o niebezpieczeństwach odrodzenia militarizmu niemieckiego dla całej Europy i dla samych Niemiec oraz o propozycjach ze strony Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które miały na celu doprowadzenie do ogólnoniemieckich obrad i zjednoczenia Niemiec. Omawiając politykę rządu zachodnio-niemieckiego podkreślił, że zmierza ona do wywołania nowej wojny światowej i że już dziś przygotowania wojenne oznaczają coraz gorszą nędzę i coraz dalej idący spadek stopy życiowej ludności zachodnio-niemieckiej. Wskazał przy tym, iż naród niemiecki nie chce nowej wojny i że wśród ludności Niemiec zachodnich coraz wyraźniejsze są przejawy zdecydowanego oporu wobec wojennej polityki rządu z Bonn. Wspominając o propagandzie antyradzieckiej w Niemczech zachodnich, premier Grotewohl określił ją jako zbrodniczą i mówił dalej:

„Naród niemiecki doznał właśnie w swoich własnych sprawach wciąż nowych potwierdzeń woli pokoju u rządu radzieckiego. Rząd ZSRR popierał niestrudzenie wysiłki narodu niemieckiego, zmierzające do uzyskania sprawiedliwego traktatu pokojowego. Związek Radziecki wysunął otwarcie i uczciwie propozycję zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wyco-

fania wojsk okupujących. Dlaczego propozycja ta nie ma być wykorzystana w interesie Niemiec? Jak można się obawiać odejścia wojsk zagranicznych z Niemiec? Także i apel pokojowy prezydium Izby Ludowej do paryskiej konferencji wstępnej zastępców ministrów spraw zagranicznych z dn. 5 marca 1951 poparty został jedynie przez przedstawiciela radzieckiego Gromykę, a zignorowany przez przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich. Jeżeli zachodnio-niemieccy politycy odwetowi i ich zleceniodawcy oskarżają Związek Radziecki w obliczu tych wszystkich faktów o zamiary wojenne, to dostarczają przez to jedynie dowodu, iż idą całkowicie śladami Hitlera... Naród niemiecki jednak nie chce być narodem samobójców! Dlatego też musi ostatecznie porzucić drogę nieprzyjaźni wobec Związku Radzieckiego i dążyć do rzetelnej i ścisłej przyjaźni z narodem radzieckim“.

„Jak z narodem radzieckim — powiedział dalej mówca — tak samo chcemy żyć w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi innymi narodami. W szczególności chciałbym dać wyraz naszemu pragnieniu nawiązania przyjaznych i pokojowych stosunków z narodem francuskim. (Protokół posiedzenia zaznacza w tym miejscu „gorące długotrwałe oznaki zgody z mówcą ze strony posłów“). Francja trzykrotnie w nowszych dziejach padała ofiarą militarizmu prusko-niemieckiego. Naród francuski zna z własnego bolesnego doświadczenia agresywny charakter i brutalne okrucieństwo militarizmu niemieckiego. Toteż jest najzupełniej zrozumiałe i uzasadnione, iż także naród francuski czuje się zagrożony bezpośrednio przez remilitaryzację Niemiec zachodnich i przez politykę swoich władców... Nie uzbrojenie i przygotowania wojenne, ale wyłącznie porozumienie między narodami zapewnić może pokój. Dlatego

też naród niemiecki pragnie porozumienia i pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami, także i z narodami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii". (Żywe, długotrwałe oklaski).

Dalej premier omówił szczególne prawa, jakie aliansi zachodni zastrzegają sobie w Niemczech zachodnich, i wskazał, że dają one możliwość nieograniczonego mieszania się do najelementarniejszych praw konstytucyjnych ludności niemieckiej w Niemczech zachodnich i zachodnim Berlinie. Właściwym celem pozostaje przy tym niedopuszczenie do traktatu pokojowego z Niemcami, „aż do urzeczywistnienia haniebnych planów wtrącenia Niemiec w nową wojnę, w najokropniejszą katastrofę“.

Przechodząc do wniosków z omówionej sytuacji politycznej, premier Grotewohl zaczął od tego, iż dotychczasowe propozycje Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie ogólnoniemieckich wyborów zostały przez przedstawicieli Niemiec zachodnich odrzucone. Omawiając warunki takich wyborów, premier Grotewohl powiedział:

„Uważamy za zrozumiałe samo przez się, że musi być stworzona swoboda działalności dla wszystkich stronnictw demokratycznych w całych Niemczech i że wybory w całych Niemczech muszą być dokonane w całkowicie jednakowych warunkach. Wszystkim osobom, stronnictwom demokratycznym i organizacjom społecznym musi być przy tym zagwarantowana całkowita wolność osobista i obywatelska i równouprawnienie we wszystkich częściach Niemiec. Organizacjom demokratycznym musi być przyznane prawo wystawiania bez przeszkód kandydatów i tworzenia wspólnych organizacji lub bloków wyborczych. W szczególności nie mogą być przed wyborami wydawane

zakazy dla gazet, jak to się na przykład dzieje regularnie z gazetami komunistycznymi przed wyborami w Niemczech zachodnich. ... Wychodząc z tych rozważań, po poważnym i gruntownym namyśle proponuję w porozumieniu z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, aby Izba Ludowa N. R. D. zwróciła się do sejmiku związkowego Republiki Związkowej Niemiec z apelem o zwołanie ogólnoniemieckiej narady przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich, a to celem omówienia dwóch następujących zagadnień:

1. Przeprowadzenia ogólnoniemieckich wolnych wyborów do zgromadzenia narodowego dla stworzenia jednolitych, demokratycznych, miłujących pokój Niemiec.

2. Przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Osiągnięcie porozumienia na temat dwóch podstawowych dla narodu niemieckiego zagadnień: na temat jedności i traktatu pokojowego zapobiegnie grożącemu niebezpieczeństwu zagłady narodu niemieckiego i położy kamień węgielny pod nowe Niemcy, które poświęcą się zgodnie i wszystkimi siłami pokojowej odbudowie. Wówczas w krótkim czasie zagojone zostaną rany wojny i odbudowane leżące w gruzach miasta. Nędza bezrobotnych, emerytów i przesiedleńców zostanie szybciej usunięta, przede wszystkim zaś dana będzie bezpieczna przyszłość całej młodzieży niemieckiej. Naród niemiecki będzie w stanie utrzymywać pokojowe stosunki ze wszystkimi narodami i będzie mógł przez swobodną wymianę towarów działać dla dobra własnego i innych narodów. Po latach narodowych waśni i zniszczenia, po okresie klęski i nędzy naród niemiecki zajmie znowu miejsce wśród miłujących pokój narodów ziemi i dołoży swój udział do kultury

światowej przez swą wykwalifikowaną pracę i przez swoją twórczość kulturalną“.

Wysłuchawszy deklaracji rządowej, Izba Ludowa uchwaliła jednomyślnie, po dyskusji przeprowadzonej z udziałem przedstawicieli wszystkich frakcji, następujący „Apel do sejmów związkowych“ Niemiec zachodnich:

„Członkowie Niemieckiej Izby Ludowej akceptują deklarację premiera, złożoną na dzisiejszym posiedzeniu nadzwyczajnym i uchwalają następujący apel do sejmów związkowych Republiki Związkowej Niemiec:

Nad naszym krajem rodzinnym zawisło groźne niebezpieczeństwo. Wydarzenia ostatnich czasów dowodzą, że odmowa traktatu pokojowego z Niemcami, dalsze prowadzenie remilitaryzacji i utrzymywanie rozbitcia naszej ojczyzny prowadzą do wojny.

Jeżeli jednak Niemcy wciągnięte zostaną do nowej wojny, nasz kraj ojczysty stanie się polem walki, ponurą strefą zniszczenia i miliony Niemców, w szczególności młodzieży niemieckiej, padną przy tym ofiarą. Byłaby to bratobójcza wojna Niemców z Niemcami.

Ale cały naród niemiecki, wszyscy Niemcy dobrej woli, chcą pokoju i pokojowego rozstrzygnięcia istotnych życiowych problemów naszego narodu.

Naród chce i ma prawo przywrócić jedność Niemiec, utrzymać pokój i zapewnić gospodarczą odbudowę dla dobra całego narodu. Warunkiem po temu jest, aby Niemcy zasiedli przy wspólnym stole obrad i aby osiągnięte zostało porozumienie między wschodnimi i zachodnimi Niemcami.

Ta wola narodu musi być zrealizowana, zanim jeszcze będzie za późno, zanim agresywne siły imperialistyczne wtrącą naszą ojczyznę w najstraszniejszą katastrofę.

Stworzeniu jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec

sprzyjałyby wolne demokratyczne wybory do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zdania, że wybory do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego są nagłą koniecznością i są przy tym możliwe — że takie wybory muszą być przeprowadzone w jednakich warunkach dla całych Niemiec, przy czym zapewniona być musi wolność i równość osobista dla wszystkich obywateli, a dla wszystkich demokratycznych stronnictw i organizacji równa swoboda działalności. Demokratyczne partie i organizacje muszą mieć prawo wystawiania własnych list kandydatów i tworzenia wedle własnego uznania wspólnych list i bloków wyborczych.

Naród chce również i ma prawo po temu, aby w możliwie najbliższym czasie zawarty został traktat pokojowy z Niemcami, który by zapewnił Niemcom rzeczywistą suwerenność i niezawisłość narodową i doprowadził do wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych.

Wraz ze wszystkimi patriotami niemieckimi jesteśmy głęboko przekonani, że zapobieżenie remilitaryzacji i dalszy rozwój pokojowy i demokratyczny odpowiada interesom naszego własnego narodu jak również interesom wszystkich miłujących pokój narodów Europy.

W interesie życia i przyszłości narodu Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwraca się przeto do Niemieckiego Sejmów Związkowego z propozycją przeprowadzenia ogólnoniemieckiej narady przedstawicieli wschodnich i zachodnich Niemiec.

Narada taka miałaby wykonać dwa zadania:

Po pierwsze, powziąć decyzje w sprawie odbycia wolnych ogólnoniemieckich wyborów w celu stworzenia

jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec,

po drugie, powziąć decyzje w sprawie przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Jesteśmy z naszej strony zdecydowani prowadzić rokowania z przedstawicielami Niemiec zachodnich w duchu rzetelnej gotowości do porozumienia i uważamy za konieczne, aby przeprowadzić ogólnoniemiecką naradę jak najrychlej w Berlinie, stolicy Niemiec“.

Apel, datowany z Berlina 15 września 1951, podpisało w imieniu Izby Ludowej jej prezydium oraz przewodniczący poszczególnych frakcji.

Jednocześnie Izba Ludowa uchwaliła apel do wszystkich Niemców, do wszystkich niemieckich stronnictw i organizacji demokratycznych, aby poparły jej propozycję w sprawie zwołania narady ogólnoniemieckiej.

Przewodniczący Izby Ludowej J. Dieckmann przesłał apel Izby Ludowej przez specjalnego kuriera na ręce dra Ehlersa, prezydenta sejmiku związkowego.

Apel Izby Ludowej doznał, jak donosi prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jak stwierdził później premier Grotewohl, entuzjastycznego przyjęcia we wszystkich warstwach ludności Niemiec.

Gen. W. I. Czujkow, przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech, oświadczył na pytanie przedstawiciela agencji A. D. N., iż popiera całkowicie propozycję Izby Ludowej, jako „wyraz uzasadnionego dążenia wybranych przedstawicieli narodu do stworzenia jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec... Jesteśmy zdania — stwierdził gen. Czujkow — że naród niemiecki i wybrane przezeń organy mają prawo wziąć w ręce sprawę przywrócenia jedności Niemiec na podstawie

demokratycznej i pokojowej, jak również mają prawo wypowiedzieć swoje zdanie o tym, że konieczne jest przyśpieszenie traktatu pokojowego z Niemcami. To prawo narodu niemieckiego wynika bezpośrednio z uchwał konferencji poczdamskiej.

Istniejący stan rozbitcia Niemiec nie może i nie powinien trwać dalej — oświadczył przewodniczący R. K. K. — Rozbicie to może być usunięte wysiłkami samego narodu niemieckiego, który ma za sobą poparcie innych miłujących pokój narodów“.

„Co dotyczy drugiej propozycji Izby Ludowej, aby ogólnoniemiecka narada przedstawicieli wschodnich i zachodnich Niemiec dała wyraz żądaniu przyśpieszonego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i ta propozycja jest całkowicie słuszna i że wspólne akcje przedstawicieli wschodnich i zachodnich Niemiec przyczynić się mogą poważnie w tej sprawie do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego i do rychlejszego przygotowania i podpisania traktatu pokojowego z Niemcami. Należy wziąć pod uwagę, że mocarstwa, które okupują Niemcy zachodnie i usiłują obecnie zastąpić zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami przez czcze deklaracje o tak zwanym „zakończeniu stanu wojennego“, nie mogą przejść do porządku dziennego nad stanowiskiem narodu niemieckiego, który bezsprzecznie w tej sprawie ma po swojej stronie prawo i poparcie miłujących pokój narodów“.

„Wiadomo jest, że rząd radziecki popiera stale przywrócenie jedności Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych, jak również rychlejsze zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami z następującym po nim wycofaniem wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec. Dlatego też może Pan być pewny, że wszystkie wysiłki przedstawicieli zarówno Niemiec

wschodnich jak i Niemiec zachodnich, podejmowane w tym kierunku, znajdują jak najbardziej energiczne, a zarazem najzupełniej bezinteresowne poparcie Związku Radzieckiego“.

Pierwszej odpowiedzi w imieniu Bonn udzielił anonimowy przedstawiciel rządu bonńskiego już 16 września, tj. nazajutrz po uchwaleniu apelu Izby Ludowej. Oświadczył on, że jedność Niemiec nie zależy od ogólnoniemieckich wyborów, ale od zgody czterech wielkich mocarstw. „Określił jedność Niemiec, do której dąży apel Izby Ludowej, jako fata morgana, co wywołało powszechne oburzenie wszystkich uczciwych Niemców“ — stwierdził potem premier Grotewohl.

W dniu 18 września przemawiał przez radio kanclerz Adenauer, zajmując również stanowisko wobec propozycji Izby Ludowej, chociaż, jak to później zaznaczono, nie była ona wcale do niego skierowana.

Na wstępie omówił znane już nam postanowienia waszyngtońskie, twierdząc przy tym, że „z opublikowanych danych wynika zdecydowanie niezłomna wola aliantów zachodnich, aby zaproponować nam jako równouprawnionym stanowisko normalnych partnerów“. W dalszym ciągu Adenauer omówił sytuację polityczną ze swojego punktu widzenia, czyniąc liczne wypadki przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej i powtarzając twierdzenie, że blok atlantycki, jako organizacja znacznej liczby państw, nie może mieć celów i zamiarów agresywnych.

Do propozycji Izby Ludowej, o której mówił tylko jako o wystąpieniu premiera Grotewohla, kanclerz bonński odniósł się wręcz lekceważąco i uznał, że w obecnej sytuacji w ogóle nie można mówić o wolnych wyborach w Niemczech.

Już po tym przemówieniu premier Grotewohl zabrał głos przy inaugu-

racji pierwszego wielkiego pieca „Kombinatu Hut Żelaza Wschód“ w Fürstenbergu nad Odrą. Stwierdził tam, że Izba Ludowa zwróciła się „do przedstawicieli narodu z Bonn, a nie do zdrajców narodu z Bonn“ (gra słów „Volksvertreter“ i „Volksverräter“), podkreślając, że ze strony rządu Adenauera od dawna już nie oczekuje się zbawienia Niemiec i wobec tego wypowiedzi kanclerza bonńskiego nie mają większego znaczenia. Omawiając szczegóły ogólnoniemieckiej narady premier podkreślił, że przedstawiciele N. R. D. gotowi są do ustępstw, byle tylko doprowadzić taką naradę do skutku.

Mówiąc o agitacji imperialistycznej, wymierzonej przeciw Związkowi Radzieckiemu, premier oświadczył:

„Ale my, drodzy przyjaciele, którzy tutaj, nad granicą pokoju na Odrze i Nysie, tworzymy z pomocą socjalistycznego Związku Radzieckiego to wielkie dzieło pokojowej odbudowy, my wiemy, jakie nieustanne starania czynił Związek Radziecki i jego przedstawiciele, Mołotow, Wyszyński i Gromyko, aby stworzyć jednolite, demokratyczne i niepodległe Niemcy, aby zawrzeć z narodem niemieckim sprawiedliwy i demokratyczny traktat pokoju, który by musiał pociągnąć za sobą wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych. Poganiaczom remilitaryzacji, mówiącym językiem Goebbelsa, odpowiadamy słowami wielkiego humanistycznego pisarza Tomasza Manna i wzywamy wszystkich naszych rodaków, aby zastanowili się nad tymi słowami: antybolszewizm jest zasadniczym głupstwem naszej epoki. Zawsze, ilekroć Niemcy znalazły się w nieprzyjaznych stosunkach czy w wojnie z Rosją, były zdeptane i powalone w proch i musiały ponosić straszne skutki wojny. Ale jeżeli tylko wielki naród radziecki i naród niemiecki podadzą sobie ręce, będą

stworzone warunki dla pokojowego rozwoju Europy i dla zabezpieczenia pokoju na całym świecie“.

W dalszym ciągu premier zajął się wysuwaną na zachodzie propozycją, aby najpierw odbyć wybory w samym tylko Berlinie.

„To hasło — mówił premier Grotewohl — nie ma żadnego innego celu, jak tylko odwrócić uwagę Niemców od wytyczonego przez Izbę Ludową wielkiego zadania, jakim jest zwołanie przedstawicieli całych Niemiec. Chodzi o to, aby zepchnąć to wielkie zadanie na boczny tor i unicestwić wielkie skutki naszego apelu. Nie myślimy wcale iść tą drogą, na życzenie tych panów, lecz oświadczamy, że możemy mówić i rokować z nimi na temat wyborów w gronie przedstawicieli całych Niemiec...“

„Wreszcie — stwierdził mówca — wśród wszystkich argumentów wysuwanych przeciw propozycji Izby Ludowej, słyszy się jeszcze jeden: to wszystko nie jest jakoby sprawą narodu niemieckiego, lecz sprawą sprzymierzonych. Wszystkie rozstrzygnięcia muszą być zastrzeżone sprzymierzonym, my zaś musimy stać bezczynnie i czekać. Nie jesteśmy zwolennikami takiej polityki narodowego samowyznaczenia. Kiedy dążymy do zwołania ogólnoniemieckiej narady dla zabezpieczenia pokoju i jedności, nie reprezentujemy nic innego jak tylko nasze narodowe prawo samostanowienia. Frazes, że wszystkie rozstrzygnięcia zastrzeżone są sprzymierzonym, służy w rzeczywistości tylko temu, aby uczynić naród niemiecki bezczynnym i bezradnym wobec polityki interwencji, wobec remilitaryzacji, wobec przeprowadzenia fatalnego dyktanda waszyngtońskiego. My jednak nie chcemy i nie będziemy stali bezczynni i bezradni“.

W parę dni później na konferencji prasowej premier Grotewohl podkreślał szczególnie wielką liczbę uchwał

i rezolucji, powziętych w całych Niemczech w związku z apelem Izby Lud.

„Część prasy — mówił premier — z góry oświadcza, że „ta sterowana i kierowana maszyna propagandowa“, pracuje oczywiście bardzo dobrze i sprawnie. Oświadczam panom: kto sądzi, że takimi argumentami może się załatwić z obecną sytuacją w Niemczech i odpowiedzieć zadowalającą swoim czytelnikom, ten się myli i ocenia sytuację tak zasadniczo fałszywie, iż z podobnego nastawienia nie może wynikać żadna rozsądna praca. Po bardzo gruntownym zbadaniu wszystkich reakcji opinii publicznej uzyskałem wrażenie, iż od roku 1945 nie przeżyliśmy jeszcze w Niemczech sytuacji, w której nasz naród byłby tak bardzo poruszony i tak pełen żywego zainteresowania, jak zajmując stanowisko wobec problemów poruszonych przez Izbę Ludową. Nie jest to żaden cud, jako że naród dobrze wyczuwa, iż chodzi tutaj o sprawy rozstrzygające o przyszłości Niemiec.“

„Zapowiedziano także argumenty tego rodzaju, że najpierw by należało uczynić propozycję czy próbę przeprowadzenia wyborów zrazu w strefie radzieckiej... Cóż to ma znaczyć? Przecież nie żądaliśmy, żeby kraje stref zachodnich przeprowadziły najpierw koniecznie nowe wybory u siebie. Przecież to jest tylko próba odwrócenia uwagi od wielkiego i najbardziej doniosłego zagadnienia powszechnych wyborów w Niemczech i zejścia z drogi rozstrzygającemu problemowi narodu niemieckiego. Wszystkie takie propozycje nie mogą posunąć nas ani o krok naprzód. Pozostają też w całkowitej sprzeczności z wynikami naszych rozmyślań i rozważań. Ludzie w naszym społeczeństwie myślą naprawdę o wiele prościej o tych sprawach i nie da się ich pozyskać dla wszelkich prób zaciemnienia sytuacji przez podobne kruczki“.

Na pytania dziennikarzy na tej samej konferencji premier Grotewohl odpowiedział m. in., że ustalenie odpowiednich przepisów prawa wyborczego będzie właśnie rzeczą proponowanej narady ogólnoniemieckiej. Podkreślił także, iż rząd N. R. D. gotów jest dokładnie rozpatrzyć wszelkie propozycje, dotyczące gwarancji, jakich będą od niego żądali dla przeprowadzenia wyborów. Na zapytanie w sprawie partii socjaldemokratycznej na terenie N. R. D. premier wyjaśnił, iż socjaldemokracja połączyła się przed kilku laty z komunistami w jednolitej Socjalistycznej Zjednoczonej Partii Niemiec (SED), która ma na terenie Republiki całkowitą swobodę działania. Premier zaznaczył, iż nie widzi potrzeby istnienia większej liczby partii robotniczych, co mogłoby leżeć jedynie w interesie reakcji, ponieważ pociągałoby za sobą rozbitcie klasy robotniczej. W każdym razie podkreślił, że dotychczas ze strony mieszkańców N. R. D. nie był wysuwany wniosek o utworzenie nowej partii socjaldemokratycznej. „Gdyby wniosek taki został postawiony, zostałaby on załatwiony na drodze ustawowej, tak samo, jak w demokratycznym sektorze Berlina“.

Wicepremier Nuschke zaznaczył, iż przedstawiciele N. R. D. nie stawiają w ogóle żadnych bezwarunkowych żądań, lecz pragną jedynie, aby w ogóle doszło do zwołania ogólnoniemieckiej narady.

W piśmie do prezydium Bundestagu przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann domagał się opublikowania propozycji Izby Ludowej w Niemczech zachodnich, stwierdzając, że wszelkie propozycje powinny być znane i przedyskutowane w szerokiej opinii publicznej — czemu na przeszkodzie stoi, iż prasa zachodnio-niemiecka nie podała treści propozycji N. R. D. do publicznej wiadomości.

Debata nad propozycją Izby Ludowej odbyła się w sejmie związkowym w Bonn 27 września. Prasa N. R. D. podkreśla przy tym niezwykle tempo tej debaty — trwała ona jedynie półtorej godziny w przeciwieństwie do zwykłych w Bonn długich dyskusji nad każdym zagadnieniem. Propozycję zwołania ogólnoniemieckiej narady sejm bonnski odrzucił; propozycję odbycia ogólnoniemieckich wyborów uzależnił od szeregu warunków. Premier Grotewohl określił je potem jako w większości możliwe do przyjęcia.

Propozycję wystąpienia z żądaniem rychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami sejm bonnski całkowicie przemilczał.

W związku z tym na dzień 10 października zwołane zostało ponownie nadzwyczajne posiedzenie Izby Ludowej, na którym premier Grotewohl złożył nową deklarację rządową o powstałej obecnie sytuacji i wysunął wniosek, aby Izba Ludowa zażądała od sejmu bonnskiego jasnego wypowiedzenia się na temat swoich zasadniczych propozycji — zwołania ogólnoniemieckiej narady i omówienia tam dwóch naczelných kwestii: wolnych ogólnoniemieckich wyborów i przyspieszenia traktatu pokojowego.

Izba Ludowa uchwaliła jednogłośnie odpowiednie oświadczenie, jak również, na wniosek CDU, protest przeciw rokowaniom Adenauera z trzema Wysokimi Komisarzami na temat wciągnięcia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego.

Także i ta nowa propozycja Izby Ludowej została przez sejm bonnski odrzucona; posłowie z K. P. D., którzy domagali się przerwania rozmów o remilitaryzacji i natychmiastowego wdrożenia ogólnoniemieckich rokowań zostali w dniu 17 października przegłosowani. Zagadnienie traktatu pokojowego zostało ponownie w debacie przemilczane. *Andrzej Józef Kamiński*